

Drożyna uderza w szpitale



Autor: fot.

arch. UMWM

Podwyżki cen nie omijają marszałkowskich szpitali. Wzrost cen dotyczy między innymi prądu, gazu, kosztów pracy, leków i innych usług. Niektóre placówki muszą się liczyć nawet z 300 proc. wzrostem kosztów.

Mimo galopującej inflacji, NFZ nie planuje dodatkowych środków dla szpitali. Co to będzie oznaczać w praktyce? Niestety, dalsze zadłużanie – obawiają się eksperci i dyrektorzy placówek.

Nowy rok przyniósł ogromne podwyżki. To także kolejny cios w służbę zdrowia – ocenia marszałek Adam Struzik.

– Wzrost cen gazu i energii sięga w poszczególnych placówkach od kilku do nawet kilkuset procent. Od dwóch lat służba zdrowia walczy z pandemią. Teraz dochodzi kolejny problem w postaci dramatycznego wzrostu cen. Gaz i energia to jedno. Dyrektorzy placówek zwracają uwagę na rosnące koszty leków, odczynników. Nie można także zapomnieć o rosnących wynagrodzeniach. Szpitale nie są w stanie poradzić sobie finansowo z tak dużymi obciążeniami – alarmuje marszałek Adam Struzik.

Podwyżki nie ominą szpitali dla dzieci

Urząd marszałkowski zebrał dane od 26 swoich podmiotów medycznych. Wynika z nich jasno, że wszystkie placówki przygotowują się na radykalne zwiększenie kosztów. Skala podwyżek zależy od wielu czynników – czy kończą się w danym roku umowy z dostawcami energii, produktów czy

usług oraz tego, w jaki sposób np. ogrzewane są szpitale.

Ogromny wzrost cen gazu odnotowało w ostatnich miesiącach Mazowieckie Centrum Neuropsychiatrii w Zagórzcu. W październiku placówka otrzymała informację od PGNiG dotyczącą wzrostu cen. Znalazła ona odzwierciedlenie w listopadowej fakturze, która była większa aż o 275 proc. Jak zauważa prezes spółki Michał Stelmański jest to ogromny wzrost.

– Jeszcze niedawno głośno było o kryzysie psychiatrii w związku z niedofinansowaniem świadczeń i brakiem lekarzy. Do tego doszedł teraz kryzys gazowy. Biorąc pod uwagę fakt, że szpitale publiczne nie mają środków na pokrycie wynagrodzeń z tego, co płaci NFZ, nie ma mowy o tym, żeby pokryć tak horrendalne podwyżki gazu – podsumowuje prezes Stelmański.

Warto też zaznaczyć, że mimo kilkakrotnie prowadzonych wycen do tej pory NFZ nie zmienił wyceny w psychiatrii, co oznacza ciągłe niedofinansowanie wyceny świadczeń. Teraz szpitale muszą się mierzyć z dodatkowym problemem – rosnącymi kosztami utrzymania. Jak przekazuje prezes Zagórzca, rachunek placówki z listopada 2020 r. przy tych samych temperaturach opiewał na około 18 tys. zł, natomiast już rok później było to 54 tys. zł, co oznacza trzykrotny wzrost. I dodaje:

– Jeszcze nie tak dawno byliśmy bardzo zachęceni, żeby odchodzić od oleju opałowego i przechodzić na tańszy i ekologiczny gaz. Zmienialiśmy palniki, zmodernizowaliśmy kotłownię. To co przez kilka lat było opłacalne, teraz okazało się zabójcze dla szpitali. Nie jesteśmy w stanie pokrywać takich rachunków.

Podwyżka cen energii uderzyła także w budżety innych szpitali dziecięcych podległych samorządowi województwa. Jak podkreśla Bożena Pieczykolan, zastępca dyrektora do spraw administracyjno-eksploatacyjnych, w przypadku szpitala na Niekłańskiej najbardziej dotkliwa jest podwyżka cen energii elektrycznej i ciepła. Tu podwyżka wyniosła prawie 60 proc.

– Szacujemy, że wzrost kosztów za energię sięgnie rocznie około 840 tysięcy zł., a w przypadku centralnego ogrzewania 300 tysięcy rocznie. Biorąc pod uwagę naszą trudną sytuację, są to bardzo dotkliwe i odczuwalne dla naszego budżetu wzrosty.

Ceny leków i odczynników też w górę

Wzrost cen energii i prądu przekłada się w praktyce na zwiększenie kosztów m.in. ogrzewania, wyposażenia, materiałów opatrunkowych, leków, środków ochrony osobistej. Do tego dochodzą koszty usług zleczanych na zewnątrz jak np. serwis i naprawa aparatury medycznej, koszty związane z gospodarką odpadami komunalnymi, medycznymi, a przez to usługi sprzątanania czy wyżywienia pacjentów.

Z kolei dyrektor szpitala wojewódzkiego w Płocku Stanisław Kwiatkowski zwraca uwagę na fakt, że wzrost kosztów funkcjonowania szpitali należy rozpatrywać w trzech kategoriach: wynagrodzenia, wydatki związane z działalnością medyczną i niemedyczną.

– Musimy pamiętać o tym, że jesienią ubiegłego roku, a właściwie już od lipca trwa proces podwyższania wynagrodzeń w jednostkach ochrony zdrowia. Realizacja zawartego z personelem porozumienia będzie nas kosztowała w tym roku około 12–13

mln zł. Do tego dochodzą wzrosty związane z podwyższaniem najniższego wynagrodzenia w ochronie zdrowia. To są kolejne 2-3 mln zł. Dobrze, że wynagrodzenia pracowników ochrony zdrowia rosną, ale jako kierujący podmiotami leczniczymi musimy pamiętać o sprawiedliwym traktowaniu wszystkich grup zawodowych zatrudnionych w szpitalu. A przed nami kolejne podwyżki wynagrodzeń dla najniżej zarabiających – podkreśla. – Wydatki rzeczowe dzielą się na medyczne i niemedyczne. Mam sygnały z zamówień publicznych, z apteki, z laboratorium, że ceny leków i odczynników medycznych wzrosną o około 20 proc. Co w naszym przypadku oznacza wzrost o 5 mln zł. W przypadku wydatków niemedycznych, takich jak prąd, gaz i śmieci mówimy o kolejnym wzroście o około 20 proc. W skali roku można śmiało powiedzieć, że tylko w przypadku naszego szpitala wzrost kosztów w tym roku sięgnie 25-27 mln zł. To jest bardzo dużo – podsumowuje dyrektor szpitala wojewódzkiego w Płocku.

Zamiast zwiększenia nakładów centralizacja szpitali?

– Sytuacja dla wielu placówek jest patowa – zauważa członek zarządu województwa mazowieckiego Elżbieta Lanc. – Tymczasem zamiast zwiększenia nakładów na służbę zdrowia w czasie pandemii i olbrzymich podwyżek Ministerstwo Zdrowia przygotowuje ustawę, która de facto oznacza centralizację szpitali. Mowa oczywiście o ustawie o modernizacji i poprawie efektywności szpitalnictwa – dodaje członek zarządu.

Co w takiej sytuacji ma zmienić projektowana ustawa o modernizacji i poprawie efektywności szpitalnictwa? Zakłada utworzenie kolejnej agencji – rozwoju szpitalnictwa, która w sposób centralistyczny i nakazowy będzie sterowała szpitalami. Reforma nie zakłada jednak dostosowania stawek jakie płaci NFZ za świadczenia opieki zdrowotnej do rzeczywistych kosztów ich udzielania, co jest teraz największym problemem funkcjonowania szpitalnictwa publicznego.

Jedyne co zmienia, to daje stronie rządowej narzędzie do zarządzania szpitalami z Warszawy. Roczny koszt utrzymania agencji, według oceny skutków regulacji projektu, to średnio 113,5 mln zł. Do tego dochodzą koszty utrzymania centralnie zatrudnianych nadzorców szpitali na poziomie ok. 21,8 mln zł w latach 2023-2026. Podsumowując, sam roczny koszt związany z wprowadzaniem ustawy odpowiada rocznemu budżetowi średniej wielkości szpitala.

Zdaniem władz województwa taka reforma jest obecnie zbędna i niestety może negatywnie wpłynąć na organizację i funkcjonowanie szpitali. Pilnym działaniem powinno być zwiększenie rzeczywistych nakładów na służbę zdrowia oraz wprowadzenie mechanizmów waloryzujących wartości kontraktów szpitali publicznych o realne wzrosty kosztów.

Mimo że wydatki państwa na ochronę zdrowia corocznie wzrastają i mają osiągnąć docelowo co najmniej 6,80 proc. PKB, nie przekłada się to na poprawę kondycji finansowej podmiotów leczniczych, które jednocześnie obciążane są dodatkowymi kosztami. Niestety, jak wynika z informacji urzędu marszałkowskiego, do tej pory umowy zawierane z NFZ przez marszałkowskie szpitale pozostają na dotychczasowym poziomie.

Radni województwa apelują o urealnienie nakładów

Jak zauważa przewodniczący sejmikowej komisji zdrowia i kultury fizycznej Krzysztof Strzałkowski, od kilku tygodni notujemy gigantyczne, katastrofalne wręcz podwyżki cen gazu i

energii elektrycznej, które dotyczą mazowieckie szpitale.

– Nie tylko indywidualni odbiorcy, ale przede wszystkim przedsiębiorcy i podmioty służby zdrowia są niszczone przez podwyżki nośników energii. Jeśli naliczone już opłaty za energię elektryczną i gaz utrzymają się, placówki służby zdrowia w zasadzie nie będą w stanie się zbilansować. Dla przykładu Mazowieckie Centrum Neuropsychiatrii w Zagórzcu, czyli jedna z niewielu na Mazowszu wyspecjalizowanych placówek zajmujących się psychiatrią dziecięcą, zanotowała kilkuset procentową podwyżkę. Jej miesięczne rachunki z kilkunastu tysięcy złotych wzrosły do ponad 50 tys. zł. za gaz. To podwyżka, której nie pokrywa żaden kontrakt z Narodowego Funduszu Zdrowia. Podobnie w Radomiu, gdzie w specjalistycznym szpitalu wojewódzkim zanotowano wzrost koniecznych nakładów na paliwo gazowe z 2 do 8 mln zł rocznie. To oznacza jedno – bankructwo tego szpitala, który jest spółką prawa handlowego. Problem dotyczy również szpitala przy ulicy Niekłańskiej, gdzie kwota za energię elektryczną wzrosła o ponad 800 tys. zł. Takie kwoty nie mieszczą się w napiętym planie finansowym szpitala. To oznacza, że wszystkie te szpitale zanotują olbrzymie straty. A to z kolei w związku z planowaną przez Ministerstwo Zdrowia zbójczą wręcz ustawą, która pozwoli na przejmowanie placówek w gorszej kondycji finansowej i zabieranie ich samorządom. Zaczynamy myśleć, że to pewnego rodzaju zaplanowana akcja. Podwyższone, zależne od rządu, ceny gazu i prądu wpływają na kondycję finansową szpitali, która nie może być z obiektywnych przyczyn dobra.

Z kolei przewodniczący sejmikowej komisji polityki społecznej Piotr Kandyba zwraca uwagę na społeczny aspekt wzrostu cen usług i towarów.

– Często rozmawiam z seniorami i to, co od nich słyszę, jest smutne. Przez to, co rząd zafundował w postaci drożyzny, muszą odmawiać sobie produktów pierwszej potrzeby. Rząd zapewnia ich o ulgach, wsparciu i pomocy, a z drugiej strony seniorzy mają coraz mniej pieniędzy w portfelu i też czują wzrost cen gazu i energii. Sytuacja jest i będzie coraz gorsza, jeżeli rząd nie zrobi jakichś ważnych ruchów. Niestety, docierają do mnie także niepokojące sygnały od młodzieży. Obawiają się, że zakup i utrzymanie mieszkania oraz koszty życia pójdą tak wysoko w górę, że na dłużej pozostaną w domu rodzinnym. A to oczywiście opóźni ich usamodzielnienie i wyhamuje rozwój zawodowy. Chyba nikt nie ma złudzeń – taka sytuacja naszej młodzieży może być bardzo groźna dla Polski, dla naszej przyszłości.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl